

Janusz Szulist

Zjawisko terroryzmu w nauczaniu papieża Franciszka

Studia Włocławskie 19, 423-438

2017

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. JANUSZ SZULIST

ZJAWISKO TERRORYZMU W NAUCZANIU PAPIEŻA FRANCISZKA

Konfrontacja odmiennych kultur, doświadczane niesprawiedliwości w zakresie gospodarki i polityki, a w konsekwencji nienawiść jako cecha zachowania jednostek lub grup sprawiają, iż coraz częściej dochodzi do stosowania przemocy. Owa przemoc nie posiada uzasadnienia w żadnym obiektywnym porządku moralnym, stawiającym w centrum odniesień człowieka. Pośród tychże aktów demonstracji siły, ukierunkowanej na maksymalizację zniszczeń i pozyskanie jak największego rozgłosu, znajduje się terroryzm. Zjawisko terroryzmu jest przedmiotem analiz podejmowanych przez przedstawicieli różnych dyscyplin naukowych, poczynając od politologów czy socjologów, a kończąc na filozofach i teologach. Wielu uczonych zgłębia genezę terroryzmu, a także próbuje określić mechanizmy działań terrorystycznych lub sposób kształtowania przyszłości świata, który byłby wolny od tego typu zbrodni. Papież Franciszek poprzez swoje nauczanie wpisuje się w kontekst podobnych refleksji. Dokonuje analizy terroryzmu w aspekcie Bożej nauki, ze szczególnym odniesieniem do dorobku swoich poprzedników, jak też uwzględniając przesłanki zdroworoządkowe.

Analizowanym materiałem źródłowym w niniejszym artykule jest nauczanie papieża Franciszka. Artykuł składa się z dwóch części. Przedmiotem pierwszej z nich jest charakterystyka terroryzmu. Kolejna część zawiera analizę owego zjawiska w odniesieniu do osoby i miłości jako

KS. JANUSZ SZULIST – dr hab. nauk teologicznych z zakresu katolickiej nauki społecznej; prof. nadzwyczajny przy Katedrze Pedagogiki, Katolickiej Nauki Społecznej i Prawa Kanonicznego na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wykładowca w Wyższym Seminarium Duchownym w Pelplinie. Autor artykułów naukowych i publikacji książkowych: *Die personalistische Friedensethik von Johannes Paul II* (Hamburg 2008); *W kierunku pełniejszego człowieczeństwa* (Pelplin 2009); „Człowiek jest drogą Kościoła” (RH 14). *Wprowadzenie do katolickiej nauki społecznej* (Pelplin 2012).

naczelnej zasady życia społecznego, umożliwiającej ostatecznie przewyciężenie eskalacji działań terrorystycznych w świecie, co jest jedną ze składowych nauczania papieża Franciszka.

1. Charakterystyka terroryzmu

Zjawisko, jakim są współczesne działania o charakterze terrorystycznym, dotyczy wielu aspektów. Bez wątplenia terroryzm wiąże się z nieuprawnionym stosowaniem przemocy, służącym wywoływaniu strachu w jak najszerszych kręgach społecznych. Motywacja do działań terrorystycznych posiada też charakter religijny, będący w istocie redukcją odniesienia do Boga tylko do wybranego przez terrorystów aspektu. Współczesny terroryzm jest zjawiskiem wymykającym się regułom działań wojennych. Występująca w teże sferze asymetria generuje trudności w przewyciężaniu działań i skutków terroryzmu. Również dotychczasowe rozróżnienia w kwestii relacji międzynarodowych, rozpatrywane w aspekcie terroryzmu, wymagają przedefiniowania na bardziej adekwatne względem oceny przemocy, stosowanej przez jednostki i grupy terrorystyczne.

1.1. Definicja terroryzmu

Z uwagi na wielość przejawów, jak też na różnorodność ludzkich aktywności w dziejach, którym można z perspektywy czasu przypisać miano terrorystycznych, terroryzm jest zjawiskiem niezwykle trudnym do zdefiniowania. Można stwierdzić, iż istnieje wręcz konieczność stosowania definicji ogólnej, zawierającej istotę działań terrorystycznych niezależną od okoliczności miejsca i czasu. Bruce Hoffmann w klasycznej już publikacji *Oblicza terroryzmu* przywołuje definicję tego zjawiska sformułowaną przez Departament Obrony Stanów Zjednoczonych, która spełnia akcentowane kryterium ogólności: „terroryzm to bezprawne użycie – lub groźba użycia – siły czy przemocy wobec osoby lub mienia, by wymuszać lub zastraszyć rządy czy społeczeństwa, często dla osiągnięcia celów politycznych, religijnych czy ideologicznych”¹.

Powyższą definicję terroryzmu można analizować w aspekcie następujących elementów: etymologia terroru, formy działań terrorystycznych, strach jako skutek działań terrorystycznych oraz przemoc.

Nawiązując do definicji Hoffmana, w pierwszej kolejności trzeba się odnieść do etymologicznych źródeł analizowanego terminu. Piotr

¹ Cyt. za: B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, Warszawa 1999, s. 36.

Jaroszyński przypomina, iż pojęcie terroru jest pochodzenia łacińskiego i oznacza strach oraz przerażenie. Należy przy tym zastrzec, iż kluczowe znaczenie w omawianym aspekcie posiada nie tyle oddziaływanie jednostkowe (natury subiektywnej), ile systemowy, społeczny aspekt działań terrorystycznych wywołujących strach, widoczny w dziejach ludzkości szczególnie od czasów rewolucji francuskiej².

Systematyzując zjawisko terroryzmu w aspekcie podmiotowym, wskazuje się na cztery typy autorów ataków terrorystycznych. Do pierwszej grupy należą indywidualni sprawcy ataków, dokonujący działań przeciwko życiu i mieniu w pojedynkę. Drugim rodzajem są grupy terrorystyczne. W organizowanych przez nie atakach uczestniczy więcej niż jedna osoba. Każdy z terrorystów ma jednoznacznie określone zadanie. Powstanie grup terrorystycznych jest najczęściej stymulowane ideologicznie. Niezwykle podatne źródło podobnych inspiracji stanowi religia. Trzeci rodzaj wyraża się w działaniu państw, które sponsorują działania grup bezpośrednio dokonujących ataków. Tło działań dla postępowania poszczególnych wspólnot politycznych stanowią w równej mierze przesłanki natury religijnej, jak też gospodarczej. Wreszcie ostatni rodzaj ataków terrorystycznych dotyczy bezpośredniego zaangażowania państw. Przywódcy narodów czy nawet mniejszych ugrupowań aktualnie znajdujących się u władzy podejmują działania mające albo umocnić ich pozycję, albo stanowić formę zadośćuczynienia za doświadczoną wcześniej niesprawiedliwość³.

Przedmiotowe skutki ataków terrorystycznych wyrażają się w wymuszeniu określonych zachowań. Adresatami takiego oddziaływania nie zawsze są bezpośrednio atakowani, będący wprost ofiarami. Terroryzm z założenia ma zainicjować procesy, które w efekcie będą kształtować percepcję i charakter podejmowanych decyzji w szerokich kręgach społecznych⁴.

Zakładana skala rażenia wywołana atakami terrorystycznymi powinna być szeroka, co jest też obecne w przywołanej przez Hoffmana definicji. Szeroka skala działań terrorystycznych, jak podkreśla Jerzy Muszyński, koreluje z tzw. płytkością motywacyjną, cechującą przesłanki towarzyszące podejmowaniu aktów terrorystycznych. „Zarówno u terrorystów spod znaku skrajnej prawicy, jak i u neoanarchistów lub ugrupowań

² Por. P. Jaroszyński, *Terroryzm – woja cywilizacji*, w: *Terroryzm – dawniej i dziś*, red. P. Jaroszyński [i in.], Lublin 2010, s. 24.

³ Por. R. Borkowski, *Terroryzm ponowoczesny. Studium z antropologii polityki*, Toruń 2006, s. 46.

⁴ Por. Jaroszyński, *Terroryzm – woja cywilizacji*, s. 24–25.

anarchizujących, warstwa ideologiczna jest bardzo płytka, powierzchowna, zasadniczo ograniczająca się do ogólnikowych haseł, żądań, postulatów⁵. Płytka motywacja terrorystów wyraża się bezpośrednio w przyjęciu jedyne go celu, jakim jest dokonanie w miarę dużych zniszczeń, lub też w kierowaniu się wybranym aspektem danego systemu jako jedyne go motywu działania. Brak wystarczająco pogłębionego uzasadnienia działań terrorystycznych nie koliduje ze stanowczością podejmowanych aktów zbrojnych. Terrorysty w sposób bezwzględny realizują zamierzone cele, relatywizując (lub wręcz kwestionując) systemy wartości i zasad, które nie nawiązują do przyjętych przez nich przesłanek⁶.

Punktem odniesienia dla aktu terrorystycznego, a jednocześnie kryterium w określaniu jego skuteczności, jest skala wzbudzenia strachu. W tym kontekście ponownie wraca teza o płytkości motywacyjnej terroryzmu, zorientowanego na celowe wywołanie strachu. Nie wystarcza w tym układzie samo tylko pozbawienie życia drugiego człowieka. Równie istotne znaczenie mają przyznanie się do ataku i jednocześnie zapowiedź kolejnych, będące czynnościami przyporządkowanymi wzbudzeniu jak największego niepokoju⁷. Współcześnie, również w celu zwiększenia strachu, publikowane są zarejestrowane sceny wykonywania wyroków śmierci na przeciwnikach organizacji terrorystycznych⁸.

Strategia zastraszania poprzez ataki terrorystyczne, oprócz samej formy komunikowanej medialnie, zasadza się na fundamentalnej niesprawiedliwości. Otóż nie jest przypadkiem, iż na skutek ataku terrorystów giną niewinni ludzie. Za takim postępowaniem kryje się jeden i niezmienny cel, by zastraszyć całą społeczność, której w imię fałszywie przyjętych przesłanek przypisuje się winę za zło na świecie czy w stosunku do grup reprezentowanych przez terrorystów. Ową fundamentalną niesprawiedliwość następująco charakteryzuje Piotr Jaroszyński: „aby zastraszyć społeczeństwo, które jest niewinne, wystarczy zabić kogokolwiek, co więcej, nawet lepiej jeśli to będzie osoba czy osoby zupełnie niewinne, bo w tym momencie najmniej czuje się zagrożony winowajca,

⁵ J. Muszyński, *Istota terroryzmu politycznego*, w: *Terroryzm polityczny*, red. J. Muszyński, Warszawa 1981, s. 25.

⁶ Por. tamże.

⁷ Por. Jaroszyński, *Terroryzm – wojna cywilizacji*, s. 26.

⁸ Zob. *Irak: Bojownicy z ISIS obcięli głowy trzem zdrajcom. Nagranie z egzekucji umieścili w sieci*, <http://www.polskatimes.pl/aktualnosci/a/irak-bojownicy-isis-obcieli-glowy-trzem-zdrajcom-nagranie-z-egzekucji-umiescili-w-sieci-video,9721652> (15.04.2016).

a najbardziej ludzie niewinni, przypadkowi. I o to w terroryzmie chodzi, żeby zastraszyć niewinnych, zabijając niewinnych”⁹.

W działaniach terrorystycznych zarysowuje się zasadnicza odmienność postępowania pomiędzy służbami państw respektującymi fundamentalne zasady prawa a ugrupowaniami o charakterze terrorystycznym. Otóż te pierwsze wymierzają sprawiedliwość w oparciu o wcześniejsze stwierdzenie winy i w ramach obowiązującego prawa. Natomiast w przypadku terrorystów wszelkie akty przemocy służą jedynie rozgłaszaniu własnych haseł, którym jest w tym układzie podporządkowane ludzkie życie, i to najlepiej z perspektyw terroryzmu: niewinnych ofiar. W toku działań terrorystycznych z pełną premedytacją są kwestionowane przyjęte umowy i prawa¹⁰.

Przemoc, którą stosują terroryści, stanowi kolejny element cytowanej definicji terroryzmu. Jerzy Muszyński pisze wprost o swoistego rodzaju „filozofii przemocy”, którą urzeczywistniają terroryści: „Istnieje przecież swoista «filozofia przemocy» uznawana i rozwijana przez różne nurty terroryzmu politycznego, której sens sprowadza się nie tylko do moralnej akceptacji brutalnej siły w warunkach nierównych możliwości walczących stron [...], lecz także do zapewnienia swoistej satysfakcji z możliwości zadawania gwałtu wrogom”¹¹. Rola filozofii przemocy ogranicza się nie tylko do odniesień natury politycznej. Dokumenty papieskie wskazują na swoistego rodzaju kult przemocy, obecny w każdym z aktów terrorystycznych¹². Terroryści traktują przemoc wręcz jako jedyny zasadny sposób postępowania, by osiągać zamierzone cele. Z zasadniczym odniesieniem do przemocy w ramach działań terrorystycznych współwystępuje okrucieństwo, które jest jednocześnie przedmiotem doniesień medialnych, mającym nadać rozgłos aktom terroryzmu¹³.

1.2. Religijny aspekt działań terrorystycznych

Geneza współczesnego terroryzmu posiada w zasadniczej mierze charakter pseudoreligijny. Chodzi mianowicie o z założenia błędną interpretację odniesienia do Boga, która zachodzi w ramach ludzkiej religijności¹⁴. Zofia J. Zdybicka, analizując zjawisko terroryzmu w aspek-

⁹ Jaroszyński, *Terroryzm – wojna cywilizacji*, s. 27.

¹⁰ Por. tamże.

¹¹ J. Muszyński, *Istota terroryzmu politycznego*, s. 27.

¹² Zob. Benedykt XVI, *Osoba ludzka sercem pokoju*, OsRomPol, 28(2007), nr 2, s. 7–8.

¹³ Por. Borkowski, *Terroryzm ponowoczesny*, s. 45.

¹⁴ Zob. tamże, s. 45–46.

cie nauczania Jana Pawła II, zwraca uwagę na fakt, iż działania terrorystyczne są wprost bluźnierstwem wobec Boga. Można to uzasadnić w dwojaki sposób. Po pierwsze, istotą nauki chrześcijańskiej jest miłość Boga i bliźniego. Tymczasem działania terrorystyczne stanowią wyraz pogardy i nienawiści dla drugiego człowieka, czy nawet całych narodów. Po drugie, działania terrorystyczne stanowią wyraz braku szacunku dla życia, a nawet zakwestionowania tego, iż źródłem i dawcą życia jest Bóg, a nie człowiek, w którym mogą być obecne pragnienia zawłaszczenia prerogatyw Boskich. Ataki terrorystyczne przeczą więc wprost świętości życia, a zatem również istnieniu porządku, którego autorem jest Bóg¹⁵.

W kontekście pseudoreligijnego uzasadnienia działań terrorystycznych wskazuje się dwojakiego rodzaju zachowania. Z jednej strony, ataki terrorystyczne są dokonywane w imię ekspansyjności jako głównego imperatywu wspólnot religijnych. Z drugiej zaś strony, owe ataki stanowią formę zadośćuczynienia za wszelkie działania skierowane przeciwko religii wyznawanej przez terrorystów lub przez sponsorujące ich organizacje¹⁶. Specyfika motywacji religijnej w aktach terrorystycznych wpływa bezpośrednio na intensyfikację działań jednostek lub grup, zmierzających do unicestwienia realnych czy też wyimaginowanych przeciwników. Powyższą zależność w następujący sposób opisuje Bruce Hoffman: „Dla terrorysty religijnego przemoc jest przede wszystkim aktem sakramentalnym, wypełnieniem obowiązku płynącego z boskiego nakazu, bezpośrednią odpowiedzią na jakieś żądanie czy imperatyw. Terroryzm nabiera w ten sposób wymiaru transcendentnego, a jego sprawców nie obowiązują żadne polityczne, moralne czy praktyczne ograniczenia, które mogą wpływać na działania innych grup”¹⁷. Bezpośrednie odniesienie do bóstwa przekłada się na totalność działań terrorystycznych. Przesłanki religijnie stanowią w tym układzie wystarczające uzasadnienie nie tylko dla stosowania każdego rodzaju przemocy, ale nade wszystko dla zbrodni o jak największym zasięgu. Totalna skala działań jest interpretowana przez terrorystów jako potwierdzenie wewnętrznego oddania się wyznawanemu bóstwu. Jednostki lub grupy stosujące przemoc w imię wyznawanej religii działają jednak nie tylko na skutek wewnętrznego poruszenia (będącego wyrazem łącz-

¹⁵ Por. Z.J. Zdybicka, *Chrześcijaństwo wobec terroryzmu*, w: *Terroryzm – dawniej i dziś*, s. 113–114.

¹⁶ Por. J. Guzowski, *Terroryzm w ocenie teologii moralnej*, w: *Terroryzm w świecie współczesnym*, red. E. Halizak, [i in.], Warszawa – Pieniężno 2004, s. 80.

¹⁷ Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, s. 90.

ności z bóstwem). Równie istotne jest pozyskanie przychylności w sensie aprobaty działań ze strony duchowych przywódców terrorystów. Stąd też stymulowanie nastroju przychylnego terroryzmowi lub inicjowanie aktów terrorystycznych dokonuje się współcześnie na skutek przesłania nienawiści formułowanego przez radykalnych duchownych, autorów skrajnej interpretacji orędzia boskiego (bez względu na rodzaj wyznawanej religii)¹⁸.

Motywy religijne w aktach terrorystycznych wprawiają sprawców tychże ataków w stan swoistego samouwielbienia, i to właśnie w oparciu o odniesienie do bóstwa. Ów stan dotyczy kilku szczegółowych kwestii. Po pierwsze, terroryści są przekonani o nieskazitelności swoich czynów, wyrażenie sytuowanych w opozycji względem oddziaływania „zepsutego”, tzn. nieczystego moralnie i etycznie, świata. Świadomość konieczności permanentnej obrony (lub też poczucie bycia „obłożoną twierdzą”) stanowi wystarczający argument na poczet bezwzględności w stosowaniu przemocy wobec winnych, bądź czysto przypadkowych osób lub grup¹⁹. Po drugie, samouwielbienie terrorystów sprawia, iż uznają siebie za lepszych od innych, a najczęściej za najdoskonalszych. Z owych przeświadczeń wynikają postawy pogardy wobec tych, z którymi walczą terroryści. Przedmiotem ataków są wybrane jednostki lub całe instytucje. Bruce Hoffman zwraca uwagę na fakt, iż takie przekonanie uzasadnia nieograniczony przelew krwi czy też dokonywanie ataków, w których giną znaczne liczebnie zbiorowości ludzkie²⁰.

2. Terroryzm aktem przeciwko osobie i miłości – nauczanie papieża Franciszka

Papież Franciszek w swoim nauczaniu odnosi się do zjawiska terroryzmu jako fenomenu cechującego współczesne stosunki międzynarodowe oraz relacje wewnątrz poszczególnych państw. W nauczaniu papieskim w kwestii terroryzmu zostało zachowane niezmiennie przesłanie, wyrażone już przez Jana Pawła II w encyklice *Sollicitudo rei socialis*, wedle którego działania terrorystyczne są inspirowane ideologicznie, gdzie często w imię przesłanek natury religijnej dochodzi do podważania i wykluczania w efekcie osobowego charakteru rzeczywistości ziemskiej (a ściślej stosunków międzyludzkich)²¹. Akty skierowane przeciwko osobie są jednocześnie

¹⁸ Por. tamże, s. 90–91.

¹⁹ Por. Borkowski, *Terroryzm ponowoczesny*, s. 74–75.

²⁰ Por. Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, s. 90–91.

²¹ W *Sollicitudo rei socialis* Jan Paweł II w następujący sposób dokonuje charakterystyki terroryzmu: „Nie można też nie dostrzegać innej bolesnej plagi dzisiejszego świata: zjawiska

zakwestionowaniem miłości jako fundamentu życia społecznego. Stąd też przezwyciężenie terroryzmu dokonuje się w ramach procesu powrotu do centralnego sytuowania osoby we wspólnocie, jak też poprzez powtórne wskazanie na miłość jako na źródło zasad moralnych.

2.1. Charakterystyka współczesnego terroryzmu w nauczaniu papieskim

Papież Franciszek odnosi się w swoim nauczaniu do konkretnych wydarzeń noszących znamiona przedsięwzięć o charakterze terrorystycznym. Przykładowo, w Albanii przypomina skalę okrucieństwa stosowaną przy wykluczeniu Boga z porządku społecznego²². Papież zaznacza ponadto, iż w kontekście czynów naznaczonych przemocą nie można zapomnieć o działaniach terrorystycznych dokonywanych w imię religii. Hierarcha odnosi się dla przykładu do sytuacji w Syrii i Iraku, gdzie w imię przynależności religijnej i etnicznej dokonywane są akty terroru, pogłębiającej stan wewnętrznego kryzysu w tychże państwach²³. Wreszcie można wskazać na stosowanie aktów przemocy wobec środowiska naturalnego. Motorem ku takim atakom jest nieograniczona wola zysku oraz wszelkiego rodzaju spekulacje, w których czynnik ludzki oraz szeroko rozumiany kontekst

terroryzmu, nastawionego na zabijanie i niszczenie bez różnicy ludzi i dóbr, na tworzenie klimatu strachu i niepewności, często również poprzez więzienie zakładników. Nawet gdy jako motywację tej nieludzkiej praktyki podaje się jakąś ideologię czy dążenie do stworzenia lepszego świata, akty terroryzmu nigdy nie mogą być usprawiedliwione. Tym bardziej, gdy – jak to się dzisiaj zdarza – te decyzje i akty przybierające niekiedy rozmiary prawdziwej masakry, porywanie osób niewinnych i nie zamieszanych w konflikty, mają na celu propagandę własnej sprawy albo też, co gorsze, są celem samym w sobie, gdy zabija się tylko dla zabijania. Wobec takiej grozy i ogromu cierpienia zawsze zachowują swoją ważność słowa, które wypowiedziałem kilka lat temu, a które tu pragnę jeszcze raz powtórzyć: «Chrześcijaństwo zabrania [...] uciekania się do nienawiści, mordowania bezbronnych, do metody terroryzmu» (SRS, n. 24).

²² Por. Franciszek, pap., *Prawdziwa religia jest źródłem pokoju, a nie przemocy*, OsRomPol, 35(2014), nr 10, s. 14. Wskazanie na konkretne rejony i miejsca dotknięte konfliktami, w tym również atakami terrorystycznymi, ma miejsce w nauczaniu papieskim najczęściej bezpośrednio po samych atakach lub też w ramach corocznego orędzia na Światowy Dzień Pokoju oraz w ramach noworocznego spotkania z korpusem dyplomatycznym w Watykanie. We wskazanym powyżej zakresie papież Franciszek kontynuuje gesty swoich poprzedników.

²³ Por. tenże, *Trzeba powiedzieć „nie” przemocy w imię religii*, OsRomPol, 35(2014), nr 12, s. 24. W kontekście niewłaściwie interpretowanej religii i mając na uwadze przesłanki natury personalistycznej, papież Franciszek traktuje działania terrorystyczne jako „zniewagę godności osoby ludzkiej”. Człowiek jest najwyczajniej niegodny, by zabijać w imię Boga lub też stawać się ofiarą nienawiści, stymulowaną względami religijnymi. W ramach działań terrorystycznych dochodzi do instrumentalizacji zarówno osoby, jak i jej odniesienia do Boga, co jest w efekcie aktem kształtowania nieludzkiego porządku we wszechświecie. Por. tenże, *Przemoc w imię Boga jest bluźnierstwem*, OsRomPol, 36(2015), nr 12, s. 48.

środowiska naturalnego nie odgrywają żadnego znaczenia. „W tym czasie mocarstwa gospodarcze nadal usprawiedliwiają obecny system światowy, gdzie przeważają spekulacja i dążenie do zysku finansowego, skłonne ignorować wszelki kontekst oraz skutki dla ludzkiej godności i dla środowiska. W ten sposób okazuje się, że degradacja środowiska przyrodniczego i ludzkiego oraz degradacja etyczna są ze sobą ściśle powiązane” (LS, n. 56). Działania wymierzone przeciwko środowisku naturalnemu są autorstwa zarówno jednostek, jak i grup czy państw, celowo niszczących piękno ziemi w imię egoistycznych pobudek.

Zamiarem terrorystów jest jak najszybsze i jednocześnie skuteczne rozwiązanie sytuacji z różnych dziedzin życia człowieka i społeczeństw, które z perspektywy zamachowców są nie do zaakceptowania. Papież Franciszek jednak w tym punkcie przestrzega, iż stosowanie przemocy (z natury doraźnej) w niczym nie rozwiązuje sytuacji konfliktowych, a wręcz przeciwnie: „droga przemocy i nienawiści nie rozwiązuje problemów ludzkości i że posługiwanie się imieniem Boga, by usprawiedliwić tę drogę, jest bluźnierstwem!”²⁴ Klasycznym przykładem pogłębiania się stanu niesprawiedliwości na skutek działań terrorystycznych jest wzrost liczby uchodźców, masowo opuszczających swoją ojczyznę, chroniących w ten sposób własne życie, jak też życie bliskich im osób. Papież Franciszek postuluje tym samym, iż wszelkie formy pomocy skierowane pod adresem uchodźców powinny mieć formę nie tylko doraźną, obejmująca przykładowo stworzenie godnych warunków bytowania w krajach Europy Zachodniej. Należy również zastosować odpowiednie środki, by zażegnać procesy migracyjne u ich źródeł, poprzez stworzenie pokojowych uwarunkowań w krajach Bliskiego Wschodu czy Afryki, skąd pochodzą kolejne fale uchodźców²⁵. Terroryzm kształtuje porządek kolidujący z łaodem Bożym. Zachodzi tutaj świadoma profanacja zasad religijnych w oparciu o przesłanki egoizmu jednostkowego lub grupowego. Pamiętać trzeba również o pewnej asymetrii pomiędzy doraźnym charakterem ataków terrorystycznych a długofalowymi skutkami społecznymi jak np. wspomniana kwestia wzrostu ruchów migracyjnych.

Czynnikiem, który tylko na pozór nie ma niczego wspólnego z terroryzmem, jest relatywizm. Papież Franciszek przyjmuje znaczenie re-

²⁴ Tamże.

²⁵ Por. Franciszek, pap., *Wierzący zjednoczeni przeciwko fanatyzmowi i fundamentalizmowi*, OsRomPol, 35(2014), nr 12, s. 23.

latywizmu jako względności wszystkiego. Nie istnieją zatem stałe punkty odniesienia; nie są możliwe do wskazania niezmiennie reguły interpretacyjnej, warunkujące poczucie obiektywizmu²⁶. W relacjach międzyosobowych oraz w stosunku do różnego rodzaju instytucji relatywizm oznacza brak tożsamości. Następuje wyzbywanie się cech jednostkowych lub przyjmowanie znamion innych ról w celu pozyskania z natury nieuczciwych korzyści. Wskazany powyżej brak tożsamości lub też zakłamana fasadowość stanowią doskonałe narzędzia w procesie manipulacji, do którego zalicza się instrumentalizowanie bliźnich czy całych narodów, by w efekcie osiągać niegodziwe cele. Relatywizm, o którym naucza Papież, uniemożliwia wreszcie tworzenie wspólnot oraz kształtowanie solidarnych więzi, służących ostatecznie dobru wspólnemu bez względu na zakres tego dobra, a więc zaczynając od rodziny, a kończąc na wspólnotie międzynarodowej. Relatywizm stanowi podatny grunt dla działań terrorystycznych. Pozwala dość łatwo wygenerować uzasadnienie dla niesprawiedliwych i nieludzkich działań terrorystów²⁷.

2.2. Przewyciężenie zjawiska terroryzmu poprzez miłość

W opinii papieża Franciszka źródłem dla stosowania rozwiązań siłowych w ramach działań terrorystycznych jest radykalizacja poglądów i czynów, dokonywana w imię religii. „Nazbyt często młodzi ludzie ulegają radykalizacji w imię religii i sięją niezgodę i strach, a wręcz niszczą tkankę naszych społeczeństw”²⁸. Odniesienie do Boga, fałszywie interpretowane, może doprowadzić do percepcji świata, w toku której rzeczywistość jest odbierana jednostronnie (z celowym zakwestionowaniem aspektu osobowego) jako domagająca się zmiany bez względu na poniesione koszty. Takim skłonnościom ulegają szczególnie ludzie młodzi z uwagi na swoją wrażliwość, jak też w oparciu o posiadany potencjał do urzeczywistniania egoistycznych postulatów, połączony ze stosowaniem przemocy. Radykalizacja ta uniemożliwia skuteczne wczucie się w sytuację drugiej osoby, by nie z poziomu bezosobowych zasad, ale mając na uwadze konkretne położenie bliźniego nieść pomoc inspirowaną wiarą w Boga²⁹.

²⁶ Zob. B. Szacka, *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2008, s. 89.

²⁷ Por. Franciszek, pap., *Prawdziwa religia jest źródłem pokoju a nie przemocy*, s. 15.

²⁸ Tenże, *Imię Boga nigdy nie może być wykorzystane do usprawiedliwiania przemocy*, OsRomPol, 36(2015, nr 12, s. 11.

²⁹ Por. M. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*, Lublin 1999, s. 354–357.

Definiując swoje stanowisko wobec terroryzmu, papież Franciszek sugeruje cofnięcie się do fundamentu odniesień nie tylko w zakresie międzyosobowym, ale również w obrębie relacji między państwami. Zasadniczą kwestią jest tutaj miłość, której istota wyraża się w zachowaniu podmiotowości partnera dialogu czy zachowaniu podmiotowości jakiegokolwiek wymiany o charakterze międzyludzkim. Instrumentalizacja osób czy wspólnot przy zastosowaniu rozwiązań siłowych jest najzwyczajniej sprzeczna z miłością, której pełnia i źródło znajdują się w Bogu. „Szanujmy się, miłujmy się wzajemnie jak bracia i siostry! Uczmy się rozumieć cierpienie innej osoby! Niech nikt nie traktuje instrumentalnie imienia Boga, stosując przemoc! Wspólnie pracujmy na rzecz sprawiedliwości i pokoju!”³⁰.

Znaczenie miłości jako zasady, przyjmującej za nienaruszalną wartość osoby, zaprezentował w swoim nauczaniu Benedykt XVI. Miłość jest fundamentem relacji, w których człowiek funkcjonuje zarówno w porządku przyrodzonym, jak i nadprzyrodzonym. W encyklice *Caritas in veritate* zwraca się uwagę na zależność, iż na miłości są ukonstytuowane takie wartości, jak odpowiedzialność czy zaangażowanie. Urzeczywistnianie tychże wartości prowadzi do zmian, obejmujących w równej mierze proces utrwalania dobra, jak też wolę zerwania z grzechem (por. CiV, n. 2)³¹. Postępowanie według zasady miłości ukierunkowuje jednostki czy instytucje na osiągnięcie stanu pojednania, który ostatecznie jest formą pokoju. Postulaty dotyczące pojednania, formułowane przez Kościół, zasadzają się na obustronności relacji przebaczenia. „Prosić o przebaczenie i przebaczać – oto droga prawdziwie godna człowieka; to czasem jedyna droga wyjścia z sytuacji naznaczonych przez zadawnioną i zacięłą nienawiść”³². Obopólne relacje, wynikające bezpośrednio z miłości, kształtują w efekcie struktury wolne od negatywnych i destrukcyjnych uczuć, stanowiących motyw stosowania przemocy. Skuteczna walka z terroryzmem przyjmuje więc formę budowania solidarnych odniesień, którym papież Franciszek przypisuje miano „więzi przyjaźni”³³. Owe solidarne

³⁰ Franciszek, pap., *Niech nikt nie traktuje instrumentalnie imienia Boga*, OsRomPol, 35(2014), nr 6, s. 21.

³¹ Zob. również: tenże, *Przemoc w imię Boga jest bluźnierstwem*, s. 48; tenże, *Imię Boga nigdy nie może być wykorzystane do usprawiedliwienia przemocy*, s. 11.

³² Jan Paweł II, *Oreędzie na Światowy Dzień Pokoju 1997*, http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/pokoj1997_08121996.html (23.03.2016), n. 4.

³³ Por. Franciszek, pap., *Wierzący zjednoczeni przeciwko fanatyzmowi i fundamentalizmowi*, s. 22.

relacje, postulowane zarówno w Jana Pawła II *Sollicitudo rei socialis* (n. 39–40), jak również w Benedykta XVI *Caritas in veritate* (n. 53), prowadzą ostatecznie do humanizacji świata właśnie na fundamencie rozwoju uwarunkowań natury osobowej. „Istota ludzka, ze względu na swoją naturę duchową, realizuje się w relacjach międzyosobowych. W im bardziej autentyczny sposób je przeżywa, tym bardziej dojrzewa jej tożsamość osobista. Człowiek dowartościowuje siebie nie przez izolację, lecz poprzez relacje nawiązywane z innymi oraz z Bogiem” (CiV, n. 53). Pełnia człowieczeństwa jawi się w relacjach osobowych, z założenia wolnych od wszelkich form przemocy i ukierunkowanych na powszechne doświadczenie miłości.

Gwarantem istnienia prawdziwej solidarności w relacji przyjaźni między jednostkami bądź też między narodami jest zachowanie nienaruszalności takich praw, jak wolność religijna czy wolność słowa. Owe prawa nie tylko stanowią podatny grunt dla intensyfikacji więzi prawdziwie ludzkich, ale również zawierają w sobie impuls ku rozwojowi w miłości. W opinii papieża Franciszka nie istnieje żadna inna alternatywa dla fanatyzmu i fundamentalizmu niż właśnie solidarność, wywodząca się z elementów konstytutywnych dla osoby: „Fanatyzmowi i fundamentalizmowi, irracjonalnym fobiom, wzmagającym nieporozumienia i dyskryminacje należy przeciwstawić solidarność wszystkich wierzących, której filarami byłyby poszanowanie życia ludzkiego, wolności religijnej, będącej wolnością kultu i wolnością życia zgodnie z etyką religijną, staranie, aby wszystkim zapewnić to, co niezbędne do godnego życia, i troskę o środowisko naturalne”³⁴. Możliwość kształtowania zbawiennej dla człowieka komunikacji z Bogiem jest traktowana przez papieża Franciszka jako swoistego rodzaju fundament dla innych wolności cechujących osobę. W wolności religijnej człowiek nie tylko doświadcza ogromu darów Bożych, które są od początku udziałem osoby, z tym przeznaczeniem, by nimi się dzielić. Poprawnie interpretowane, wolne odniesienie do Boga jest w istocie przede wszystkim czynnikiem chroniącym przed wszelkiego rodzaju totalitaryzmem. Papież Franciszek, powołując się na nauczanie Jana Pawła II, sformułował następujący apel: „Wolność religijna jest [...] obroną przed totalitaryzmem i buduje braterstwo między ludźmi”³⁵. Z relacji do Boga człowiek czerpie więc wartości i motywację, by w ra-

³⁴ Tamże, s. 23.

³⁵ Franciszek, pap., *Prawdziwa religia jest źródłem pokoju a nie przemocy*, s. 14.

mach struktur doczesnych kształtować pokój jako stan przeciwstawny działaniom będącym wyrazem przemocy i woli absolutnej dominacji nad bliźnimi przy użyciu siły.

Działaniom skrajnym, promującym przemoc z niegodnych człowieka przesłanek, przeciwstawia Papież zmiany będące wyrazem wzrostu w doskonałości, co odpowiada idei pokoju Bożego, obejmującego początek stworzenia oraz utrwalanie w relacjach międzyludzkich zasad moralności ugruntowanych na miłości³⁶. Ów proces jest w opinii papieża Franciszka kształtowaniem lepszego świata; człowiek nie powinien szczerzyć sił, aby angażować się w podobne działania. W nauczaniu papieskim wskazuje się wręcz na obowiązek wykorzystania wszystkich możliwych środków na poczet pokoju i zrównoważonego rozwoju jako procesów w sposób rzeczywisty znajdujących się w służbie człowiekowi³⁷.

Środowisko życia ukształtowanie na miłości stwarza także korzystne uwarunkowania dla podejmowania dialogu, będącego jednocześnie skutecznym antidotum przeciwko wszelkim formom fundamentalizmu³⁸. Wymiana myśli, zmierzająca ostatecznie do odkrycia prawdy, jest postępowaniem według mądrości. Stanowi przejaw urzeczywistniania odwiecznego porządku, w którym człowiek znajduje spełnienie i z którego jednocześnie czerpie satysfakcję. „Potrzebujemy dialogu, który pogłębiłby znajomość i rozważnie dowartościował wiele rzeczy, które nas łączą, a jednocześnie pozwolił nam rozważyć różnice z mądrością i z pogodnym usposobieniem, abyśmy mogli również z nich wyciągnąć naukę”³⁹. Dialog realizowany w ramach społeczności jest nie tylko formą komunikacji, a więc nie chodzi tutaj tylko o dialogiczność jak cechę stosunków. Mianowicie, dialog stanowi również sposób poznania, czyli wskazywania na elementy decydujące o tożsamości. W duchu dialogu żadna z różnic nie będzie odczytywana jako przejaw wrogości czy niezrozumienia. Wszelkie różnice będą natomiast interpretowane w kategoriach bogactwa, a wymiana odmiennych elementów będzie

³⁶ Por. T. Herr, *Sprawiedliwość i pokój*, w: *Moralne działanie chrześcijanina*, red. L. Melina, Poznań 2008, s. 92–95.

³⁷ Por. Franciszek, pap. *Wierzący zjednoczeni przeciwko fanatyzmowi i fundamentalizmowi*, s. 23.

³⁸ Por. W. Bar, *Współczesne oblicza wojny i terroryzmu*, w: *Wojna – sprawiedliwa? Przesłanie moralne Kościoła*, red. J. Nagórny, M. Pokrywka, Lublin 2003, s. 40–44.

³⁹ Franciszek, pap. *Wierzący zjednoczeni przeciwko fanatyzmowi i fundamentalizmowi*, s. 22.

prowadzić do wzrostu w doskonałości zarówno w wymiarze materialnym, jak i duchowym. Terroryzm stanie się wówczas rzeczywistością totalnie wyabstrahowaną⁴⁰.

* * *

Papież Franciszek odnosi się do zjawiska terroryzmu jako działań będących współcześnie składową relacji pomiędzy jednostkami czy grupami. Papieska ocena terroryzmu jest bez wątpienia negatywna, co znajduje uzasadnienie nie tylko w moralności, ale również w koncepcji odniesienia do Boga, który jako Istota Najdoskonalsza miłuje bezgranicznie i bezwarunkowo człowieka oraz odnosi się z pietyzmem do świata. Papież nie akceptuje działań przemocowych, w wyniku których giną niewinni ludzie. Takie postępowanie bezpośrednio narusza godność drugiego człowieka. Stanowi również przejaw wykluczenia miłości i życzliwości w relacji jednostkowych czy też wspólnotowych. Tym samym uniemożliwia kształtowanie środowiska prawdziwie sprzyjającego dobru osoby, a więc jej integralnemu rozwojowi.

Przewycięzenie terroryzmu, stanowiące początek nowego (tzn. sprawiedliwego) ładu w stosunkach międzyludzkich, dokonuje się poprzez odniesienie do miłości. W tej kwestii papież Franciszek kontynuuje myśl swoich poprzedników, wyrażoną w *Deus caritas est* Benedykta XVI czy w *Ecclesia de Eucharistia* Jana Pawła II. Miłość pozwala odkryć na nowo godność każdej osoby, decydującą o podmiotowości jednostki. Uznanie na nowo godności człowieka wyklucza procesy reifikujące osobę, właściwe działaniom terrorystów. W kontekście miłości Bóg jest doświadczany jako Miłość Najwyższa, wolna od zazdrości czy woli stosowania siły. Po drugie, zasada miłości wskazuje na pokój jako na zasadniczą opcję odniesień międzypersonalnych. Wówczas tracą rację bytu akty przemocy, sprzeczne z ideą pokojowych odniesień. Wreszcie zasada czy nawet wartość miłości stanowią imperatywy ku pojednaniu jako początkowi nowego ładu, wolnego od form niesprawiedliwości. W opinii papieża Franciszka terroryzm zostawia głębokie rany w relacjach międzyludzkich. Ich przewycięzenie staje się często możliwe tylko przy współdziałaniu wyzwalającej mocy łaski.

STRESZCZENIE

Papież Franciszek odnosi się w swoim nauczaniu do zjawiska terroryzmu. Definicje i cechy działań terrorystycznych zawarte w dokumentach kościelnych

⁴⁰ Por. tamże.

nawiązują do definicji właściwych naukom politycznym i społecznym. W przypadku terroryzmu wskazuje się więc na przemoc, której celem jest wywołanie jak największego strachu, jak też wymuszenie podjęcia stosownych decyzji przez rządzących lub kierujących instytucjami. Terroryzm stanowi w istocie działanie ideowe, podejmowane przy jednostronnej interpretacji odniesienia do Boga. Elementy religii stosowane przez terrorystów służą ostatecznie zarówno radykalizacji działań, jak też próbie uzasadnienia słuszności podejmowanych decyzji. Papież Franciszek nie pozostaje obojętny wobec ofiar terroryzmu. Wskazuje na zło moralne tego typu działań przemocowych. W nauczaniu papieskim znajduje się sugestia prezentująca sposób przezwyciężenia zagrożenia i skutków terroryzmu. Owo rozwiązanie wyraża się w stosowaniu postulatów miłości. W kontekście Bożych darów człowiek na nowo uświadamia sobie świętość swojego życia. Ponadto w oparciu o miłość jest podejmowane dzieło nawrócenia oprawców, jak też proces pojednania ze strony ofiar. Miłość sprzyja również kształtowaniu poczucia bezpieczeństwa, będącego optymalnym bodźcem do rozwoju.

Słowa kluczowe: terror, miłość, papież Franciszek, przemoc, religia, strach.

SUMMARY

Pope Francis in his teaching refers to the phenomenon of terrorism. Definitions and characteristics of terrorist acts contained in ecclesiastical documents refer to the definitions relevant to the political and social sciences. The definition of terrorism indicates the use of violence to create a climate of the highest possible fear, as well as forcing the governing or managing institutions to take appropriate decisions. In fact, terrorism is an ideological action, taken with the unilateral interpretation of the reference to God. Religious elements used by terrorists serve ultimately both, the radicalization of their acts as well as an attempt to justify the validity of decisions. Pope Francis is not indifferent to the victims of terrorism. He points to the moral evil of this kind of violent actions. There is a suggestion in the papal teaching which indicates a way to overcome the threat and impact of terrorism. That solution is expressed in the application of the demands of love. Human being once again becomes aware of the sanctity of human life in the context of God's gifts. In addition, the undertaken work of conversion torturers, as well as the process of reconciliation on the part of victims is based on love. Love also favors the formation of a sense of security, which is the optimum stimulus for development.

Key words: terror, love, Pope Francis, violence, religion, fear.

BIBLIOGRAFIA

- Jan Paweł II, Encyklika *Sollicitudo rei socialis*, 1987.
- Jan Paweł II, *Oreędzie na Światowy Dzień Pokoju 1997*, w: http://www.opoka.org.pl/biblioteka/W/WP/jan_pawel_ii/przemowienia/pokoj1997_08121996.html (23.03.2016).

- Benedykt XVI, Encyklika *Caritas in veritate*, 2009.
- Benedykt XVI, *Osoba ludzka sercem pokoju*, *OsRomPol*, 28(2007), nr 2, s. 4–8.
- Franciszek, pap., *Niech nikt nie traktuje instrumentalnie imienia Boga*, *OsRomPol*, 35(2014), nr 6, s. 20–21.
- Franciszek, pap., *Prawdziwa religia jest źródłem pokoju, a nie przemocy*, *OsRomPol*, 35(2014), nr 10, s. 14–15.
- Franciszek, pap., *Wierzący zjednoczeni przeciwko fanatyzmowi i fundamentalizmowi*, *OsRomPol*, 35(2014), nr 12, s. 22–23.
- Franciszek, pap., *Trzeba powiedzieć „nie” przemocy w imię religii*, *OsRomPol*, 35(2014), nr 12, s. 24–25.
- Franciszek, pap., Encyklika *Laudato si*, 2015.
- Franciszek, pap., *Imię Boga nigdy nie może być wykorzystane do usprawiedliwiania przemocy*, *OsRomPol*, 36(2015), nr 12, s. 10–11.
- Franciszek, pap., *Przemoc w imię Boga jest bluźnierstwem*, *OsRomPol*, 36(2015), nr 12, s. 47–48.
- Bar W., *Współczesne oblicza wojny i terroryzmu*, w: *Wojna – sprawiedliwa? Przesłanie moralne Kościoła*, red. J. Nagórny, M. Pokrywka, Lublin 2003, s. 27–52.
- Borkowski R., *Terroryzm ponowoczesny. Studium z antropologii polityki*, Toruń 2006.
- Guzowski J., *Terroryzm w ocenie teologii moralnej*, w: *Terroryzm w świecie współczesnym*, red. E. Haliżak [i in.], Warszawa – Pieniężno 2004, s. 79–86.
- Herr T., *Sprawiedliwość i pokój*, w: *Moralne działanie chrześcijanina*, red. L. Melina, Poznań 2008, s. 85–136.
- Hoffman B., *Oblicza terroryzmu*, Warszawa 1999.
- Irak: Bojownicy z ISIS obcięli głowy trzem zdrajcom. Nagranie z egzekucji umieścili w sieci*, <http://www.polskatimes.pl/aktualnosci/a/irak-bojownicy-isis-obcieli-glowy-trzem-zdrajcom-nagranie-z-egzekucji-umiescili-w-sieci-video,9721652> (15.04.2016).
- Jaroszyński P., *Terroryzm – woja cywilizacji*, w: *Terroryzm – dawniej i dziś*, red. P. Jaroszyński [i in.], Lublin 2010, s. 21–32.
- Muszyński J., *Istota terroryzmu politycznego*, w: *Terroryzm polityczny*, red. J. Muszyński, Warszawa 1981, s. 17–52.
- Piechowiak M., *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*, Lublin 1999.
- Szacka B., *Wprowadzenie do socjologii*, Warszawa 2008.
- Zdybicka Z.J., *Chrześcijaństwo wobec terroryzmu*, w: *Terroryzm – dawniej i dziś*, red. P. Jaroszyński [i in.], Lublin 2010, s. 104–114.